№ 16. Warszawa, dnia 10 (22) Kwietnia 1873 roku. Rok II.

TYGODNIK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ROLNICTWA, PRZEMYSŁU i HANDLU.

Z ILUSTRACJAMI.

WARUNKI PRENUMERATY:
w Warszawie, rocznie rsr. 5 kop. 40,—kwartalnie z odnoszeniem do domu rs. 1 k. 35.—na Prowincji, rocznie rsr. 7 k. 20,—półrocznie rsr. 3 kop. 60,—kwartalnie rsr. 1 kop. 80.
Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych.

Wydawcy L. Redlich i A. Bachner.
Redakcja i Ekspedycja Główna
przy ulicy Zielnéj Nr. 29.

AGENCJE GŁÓWNE:
w Petersburgu, w księgarni B. M. Wolffa,—w Wilnie, w księg. J. Zawadzkiego,—w Odessie, w ks. G. Rousseau,—w Żytomierzu, w księg. K. Budkiewicza,— w Krakowie, w ks. D. E. Friedleina,—we Lwowie, w ks. K. Wilda,—w Poznaniu, w ks. E. W. Czapińskiego
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po 6 kop. od wiersza lub za jego miejsce.
Do ogłoszeń mogą być dodawane próby w naturze.

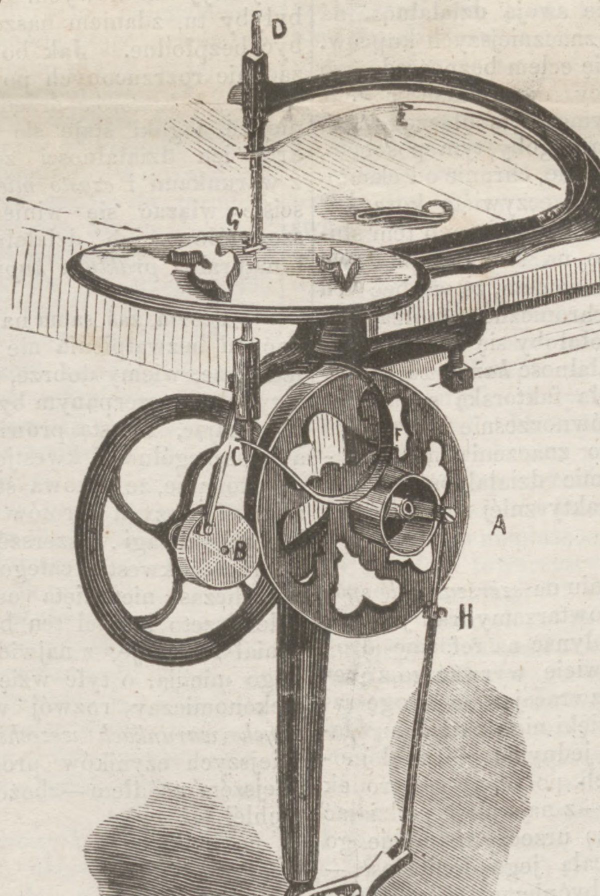
Drobny handel zbożowy.

(dokończenie.)

Lecz równocześnie z uwagami temi, nieubłagana logika występuje z pytaniem, w jaki najpraktyczniejszy sposób reforma ta urzeczywistnioną by być mogła, w jaki raczéj sposób ów pośrednio a ujemnie tu wpływający *nadmiar pośrednictwa zbożowego*, mógłby zostać ograniczonym, lub co najmniéj, uledz ściślejszéj w nowych stosunkach do producentów, kontroli?

Spojrzawszy na streszczoną wyżéj charakterystykę hadlową działających tu głównie reprezentawtów, samo z siebie niejako nasuwa się wniosek, że ujemny wpływ pierwszych mianowicie dwóch kategoryj przekupniów, wyzyskujących nadewszystko okolicznych obywateli ziemskich, mógłby zostać najskuteczniéj ograniczonym ze strony tych, na których bezpośrednio odziaływa, których, w prostéj konsekwencji, swą ujemną siłą traduje—i obezwładnia. Czyli, że przeciwko téj natury pośrednictwu, wystąpić winna rozumna *solidarność w sposobie zbytu* ze strony znaczniejszych posiadaczy ziemskich, solidarność uosobiona w wytworzeniu i rozgałęzieniu przez nich samych, *spółek zbożowych*. Środek atoli ten, (mimo nawet upadku mających już coś podobnego na celu, „domów zleceń") o ile z jednéj strony, przemawia sam za sobą i w niewzruszonéj trwa sile, o tyle z drugiéj, samo zastósowanie go *w praktyce*, w obec ekonomicznéj apatji i znanéj nieradności w stosunkach handlowych naszych obywateli ziemian, przedstawia się nader niepewnym, a raczéj od przejścia w sferę rozumnych, myślą własnego i społecznego pożytku, nacechowanych czynów, niezmiernie oddalonym. Z tego też względu, nad środkiem tym, zastanawiać się obszerniéj w téj chwili nie widzimy potrzeby; ile, że w dalszym ciągu naszych uwag wypadnie nam, wspomnieć o nim raz jeszcze. Należy nam tu natomiast zwrócić niemniéj uwagę i na znaczenie handlarzy kategorji ostatniéj stanowiącéj właściwe przekupniarstwo zbożowe, obejmującéj również swoją spekulacją całe masy producentów, odgrywającéj przeto w zbycie produkcji rolniczéj, o ile, jak widzieliśmy, wybitną, o tyle ujemną rolę. Jak bowiem kasta meklerów utrzymuje się wyzyskiwaniem znaczniejszych obywateli ziemskich, tak cały zastęp handlarzy ostatnich, ciągnąc nadmierne zyski z licznéj klasy drobnych posiadaczy włościan, jéj kosztem bytuje głównie. I ona więc jest również szkodliwym pasożytem, a zniesienie lub przynajmniéj ograniczenie jéj wpływu, jest niemniéj koniecznem. Ograniczenie zaś to, i tu równie mogłoby się stać najistotniejszem z inicjatywy najbliżéj interesowanych, pod ujemnym tym wpływem najbezpośredniéj zo-

Fig. 25.



Piłka salonowa

stających, jednostek. Lecz jeżeli, jak powiedzieliśmy przed chwilą, ograniczenie dwóch pierwszych kast pośrednictwa zdaje się być nader niepewném i oddalonem—ze względu na handlową bierność znaczniejszych właścicieli ziemskich, to zniesienie kasty ostatniéj przedstawia się niemożliwém, z uwagi na grubo jeszcze rospopartą ciemnotę i nieświadomość posiadaczy drobniejszych.

Tak przeto tam jak i tu, inicjatywa, oparta na interesie własnym *samych producentów* staje się niepewną, chwiejną,—raczéj bezwładną. Z drugiéj zaś strony, nader uderzającym jest fakt, że handel zbożowy u nas w miarę wzrastania liczby jego dotychczasowych wyłącznych reprezentantów, staje się coraz nędzniejszą spekulacją, że na takim jego kierunku kraj tracąc miljony, utrzymuje, kosztem produkcji ogólnéj, tysiączne tłumy pasożytów. Gdy tymczasém, jeżeli każde inne, to tém więcéj społeczeństwo nasze,—społeczeństwo nader ubogie w zasoby,—pasożytów utrzymywać nie może; przeciwnie wszystko co jego sokami żyje, produkować i oszczędzać dlań winno. To bowiem, jest jedyna i możliwa droga zrzucenia z siebie jarzma ubóstwa, wydobycia się na punkt samodzielności, to, słowem, jedyny środek podźwignięcia i spotęgowania żywotnych sił narodu. Wobec téj zasady i zniesienie całéj falangi zbytecznych pośredników zbożowych, przedstawia się jako kwestja niezmiernie ważna i paląca. Paląca—ani słowa, lecz niestety, jak nateraz przynajmniéj dla szczęśliwego jéj rozwiązania *w praktyce*, niedostępna. Czy jednak tak jest w istocie, czy nie pozostaje tu jeszcze jaki możliwy punkt wyjścia? Otóż zdaniem naszém, przeciwnie. Pozostaje tu jeszcze środek możliwy w praktyce, a zwykle potężny w skutkach—pozostaje *interes własny*, oparta raczéj na nim, *inicjatywa—isto tnego kupiectwa naszego* w ogóle—a wszczególności *piedworzędnych kupców zbożowych*. Powtarzamy, inicjatywa tu jest możliwą bo wspiera się ona na interesie *własnym*—mogących wystąpić z nią *czynnie*—i... co ważniejsza *praktycznie*—jednostek. Jeżeli bowiem, jak widzieliśmy wyżéj, obecny ustrój pośrednictwa zbożowego oddziaływa szkodliwie na dobro całéj masy producentów, to niemniéj, ogranicza on potężnie i korzyść (rozwijających dziś, prawie wyłącznie swoją działalność na drugorzędnych rynkach zbożowych) znaczniejszych kupców. O ile więc cierpią producenci stając się celem bezpośredniego wyzysku, o tyle tracą i istotni kupcy, otrzymując produkt z trzeciéj lub czwartéj ręki. Gdy tymczasem dlaczego niemoglibygo otrzymywać z pierwszéj? Dlaczegoby, tym sposobem, niemogli: podnosząc kupieckie zyski własne, chronić od eksploatacji *producentów* i zapewniać tymże, rzeczywiste korzyści? Pytanie takie zdaje się być logicznem; a nabierze ono tém słuszniejszéj racji, gdy zwrócimy uwagę na środki kapitałowe istotnych kupców, gdy przyznamy, tém samém, że w obec ich zdrowéj i naturalnéj konkurencji, anachroniczne współzawodnictwo drobnych przekupniów nie zdołałoby się utrzymać; że przeto racjonalnie tu rozwinięta działalność *handlowa pierwszych* najskuteczniéj ograniczyćby mogła faktorską spekulację *drugich*. Lecz niedosyć na tém. Równocześnie z pytaniem powyższém, nastręcza się niemniejszego znaczenia inne, mianowicie, w jakiéj, najwłaściwszéj formie działalność, w tym względzie, pierwotnych kupców najpraktyczniéj rozwinąć się, i najskuteczniéj działaćby mogła.?

Wspominając wyżéj o wytworzeniu na *szerszą skalę spółek zbożowych*—powiedzieliśmy już i powtarzamy raz jeszcze, że spółki takie, mogą najskuteczniéj wpłynąć na reformę drobnego zbożowego handlu, mogą mianowicie wyrwać go z obecnego stanu monopolowéj frymarki,—zwracając na drogę racjonalnego rozwoju. Gdy jednakże, dzięki nierozumieniu własnego interesu i nieradności handlowéj jednych, nieświadomości zaś i ciemności producentów drugich, położony ten środek niezdołałby jak nateraz wejść *w życie*—z najsilniéj podziałać tu mogącéj inicjatywy ich samych;—to urzeczywistnienie go ze strony, pojmujących *praktycznie* całą jego doniosłość,—pierwszorzędnych kupców, nie zdaje się być niemożliwém. Przeciwnie, koncentrująca się dziś głównie, ich działalność handlowa—w znaczniejszych jedynie rynkach,—w odpowiednim stopniu skierowaćby się mogła i na mniéj znaczne punkty zbożowego handlu,—objąć mianowicie jego małomiasteczkowe obroty, i tameczny jego kierunek. Kupcy ci, zespoliwszy handlowe swe siły i stosunki, zdecentralizowaćby takowe mogli następnie, — obejmując, w odpowiedniéj mierze, wszystkie punkty targowe, wszystkie słowem, arterje zbytu zbożowego. A reformując dzisiejszą swą *pseudo-agenturę*, to jest, ustanawiając w każdym *np.* powiecie filje swéj firmy, pozakładać *w najwięcéj handlowych miasteczkach, spedycyjno-zbożowe kantory*. Kantory takie, miałyby na celu uskutecznianie wszelkich, znaczniejszych czy najdrobniejszych zakupów zboża, słowém, owładnięcie, w danéj miejscowości handlowym téj natury, kierunkiem. W obec zaś, rozwiniętéj podobnie prowadzonéj *wprost* z ramienia kupców, agentury takiéj, skupiającéj w sobie cały okoliczny ruch zbożowy, nabywającéj produkty z pierwszéj ręki, mogącéj przeto ofiarować producentom wyższe nierównie ceny, w obec, powtarzamy, agentury *takiéj*, w obec razéj tak rozwiniętéj działalności *prawdziwego kupiectwa*, drobne *przekupiarstwo zbożowe*, nie zdołałoby bezwątpienia ostać się dłużéj. Rażący więc jego nadmiar a z nim i wyzysk znika, i... występuje zdrowy racjonalnalny sposób zamiany. Zwiększone przeto byłyby zyski samych istotnie handlujących, podniesiona korzyść producentów, zapewniony przyrost ekonomicznych zasobów kraju. I to tém więcéj że owe krocie rąk, zbytecznych dziś w téj gałęzi handlu; skierowaćby się z prostéj konieczności musiały, na pole pracy produkcyjnéj, dającéj, (mimo wszelkiéj spekulacji, żyjącym dziś częstokroć w ostatniéj nędzy) jednostkom,—naturalną wówczas podstawę bytu, jak i w ogólności—rzeczywistą korzyść. Zbyteczny i szkodliwy dziś przekupień zbożowy, przemienićby się musiał na pożytecznego pracownika w rolnictwie, przemyśle fabrycznym, czy rzemiośle. Rzecz, co prawda, wtrącisz zapewne czytelniku, dosyć gładko wygląda—w teorji, czy tylko zobaczyć się ona będzie mogła *z praktyką*. Ha, prąd ekonomiczny się szerzy handel i przemysł z długiego uśpienia się dźwiga, nie wątpimy więc że i inteligentniejsza a zamożna warstwa kupiecka, obejmując coraz szerszy zakres swéj działalności, zrozumie przeto gruntowniéj i ducha dzisiejszych obywatelskich pojęć, pojmie więc tém samém, rozszerzy i ugruntuje silniéj, pojęć tych zasadniczą podstawę, polegającą na wytwarzaniu *harmonijnej spójni interesu własnego—z korzyścią kraju*.

Należałoby nam tu jeszcze, określić nieco bliżéj samą działalność wspomnionych, téj natury prowincjonalnych, instytucyj handlowych. Wszelkie atoli określenia podobne, byłyby tu, zdaniem naszém, nietyle zbyteczne, ile, mogłyby być bezpłodne. Jak bowiem z jednéj strony, sama istota i zadanie rozrzuconych po kraju całym podobnych *spedycyjno-zbożowych kantorów* przedstawia się jasno, i dla najzwyczajniejszéj logoki staje się dostępną, o tyle z drugiéj, sam zakres ich działalności zewnętrznéj, ich plan szczegółowy, z warunkami i *czysto miejscowemi* potrzebami danéj okolicy, ściśle wiązać się winien. Czyli że samą bezpośrednią i szczegółową ich działalność, określić jedynie może zdrowa i naturalna *praktyka kupiecka*.

Teorja zaś sama na istotne ugruntowanie kwestji, wpłynąć tu bezwątpienia nie zdoła. Kończymy więc. Kończąc jednakże, wiemy dobrze, że podjęty tu przedmiot, w ramach artykułu wyczerpanym być nie mógł. Lecz z drugiéj strony, poruszając, kwestą prowincjonalnych stosunków handlowych, a w szczególności kwestję *drobnego zbożowego handlu* żywimy przekonanie, że takowa stanowiąc naturalną podstawę całego zakresu naszych obrotów zbożowych, stanie się przedmiotem bliższéj uwagi, szerszéj dyskusji i szerszego rozbioru. Że raczéj kwestja całego *zbożowego u nas handlu*, o ile jak dotychczas nietknięta oniemal przez ekonomistów naszych, o ile przeto handel ten bez destatecznéj kontroli zewnętrznéj istniał i istnieje, z najwidoczniejszym uszczerbkiem narodowego mienia, o tyle wzięty pod ścisłą obserwację dbających o ekonomiczny rozwój własnego społeczeństwa, *zbadany w swych warunkach wszechstronnie*,—stanowiąc jeden z najważniejszych czynników produkcji ogólnéj,—stanie się najistotniejszém źródłem—zbożowego bogactwa. Oby tylko... co rychléj *tak* było.

Jan Jeleński.

KILKA SŁÓW

o towarzystwach akcyjnych i projekcie nowéj ustawy akcyjnéj.

II.

(Dalszy ciąg. Zob. Nr. 11, 12 i 13)

3. Skład i rodzaje kapitału akcyjnego.

Wszystko, co się tyczy składu i rodzajów zakładowego kapitału akcyjnego, weszło do rozdziału III projektu. Wedle ustawy obecnie obowiązującéj (Zbiór praw t. X część 2, art. 2161 i 2162), cena naznaczona za akcje uiszcza się albo całkowicie albo cząstkowo w pewnych terminach, o których powinno być ogłoszonem przynajmniéj na trzy miesiące przedtem. Oznaczenie terminów i wysokość pierwszego cząstkowego wniosku na akcje, określa ustawa towarzystwa, termin zaś wniosków następnych zależy od uznania zarządu towarzystwa albo zebrania ogólnego akcjonarjuszów, stosownie do tego jak stanowi ustawa. Postanowienia te mieszczą się też w projekcie komisji, lecz ze względu na większe zabezpieczenie trwałości przedsiębiorstw akcyjnych, oraz zgodzenia prawa ze zwyczajem wyrobionym przez praktykę, dodano do nich uzupełnienia następujące:

a) W ustawie towarzystwa powinny być oznaczone nietylko terminy i wysokość pierwszego lub pierwszych dwóch wniosków na akcje, lecz i termin ostateczny, w ciągu którego cały pieniężny kapitał zakładowy towarzystwa, powinien być w zupełności uiszczony i w przedsiębiorstwo włożony. Termin ten, zdaniem komisji, nie może być dłuższym nad lat trzy od dnia zatwierdzenia towarzystwa. Ograniczenie to uważa się za niezbędne dla zapobieżenia nadużyciu, polegającemu na rozpowszechnieniu między publicznością pojęć przesadzonych o kapitale akcyjnym, który, w braku prawa w téj mierze, mógłby być ciągle wykazywanym w ogłoszeniach towarzystwa w sumie całkowitéj, podczas gdy większa jego część nie byłaby jeszcze pokrytą wpływającemi wnioskami. Lecz przytem komisja nie widzi żadnéj niedogodności w dozwoleniu wypuszczania akcyj serjami, rozdzielając emisję na terminy, wedle ustawy lub uznania ogólnego zebrania akcjonarjuszów, aby tylko ostateczne ukończenie emisji wszystkich seryj, nie przekraczało prawem oznaczonego okresu lat trzech. Do emisji serjami, jakoteż do jednorazowéj emisji wszystkich akcyj, stosuje się jednakowo systemat wniosków cząstkowych.

b) Najmniejsza cena nominalna akcji, powinna wynosić rubli sto, a przy emisji jednorazowéj lub też pierwszéj serji, akcje nie mogą być ofiarowane do subskrypcji po innéj cenie. Oznaczenia normy sturublowéj wymaga praktyka, aby uniknąć zbyt drobnych papierów procentujących. Postanowienie zaś o utrzymaniu ceny nominalnéj akcyj, przy jednorazowéj emisji lub pierwszéj tylko serji, zmierza do zapobieżenia spekulacji na zwyżkę ceny akcyj przed utworzeniem przedsiębiorstwa, oraz wprowadzeniu czynnika fikcyjnego do kapitału zakładowego towarzystwa, przy emisji akcyj po cenie niższéj od nominalnéj. Przy emisjach następnych, jeżeli ustawa na to pozwala, akcje mogą być wypuszczane wyżéj od ceny nominalnéj, jeżeli kurs ich rzeczywiście się podniesie. Oprócz tego komisja uważała za stosowne postanowić w prawie, że akcje zawsze powinny być całkowicie opłacone; aż do téj opłaty nazywają się nie akcjami lecz świadectwami tymczasowemi.

O formie akcyj i świadectw tymczasowych. Wedle litery prawa (tom X, art. 2160, 2163 i 2164), akcje powinny być imienne; aż do zupełnéj spłaty akcyj wydają się kwity terminowe również imienne; chybiający którykolwiek z terminów, naznaczony dla wpłaty na rachunek ceny akcyj, traci prawo do otrzymania akcyj, a wniesione do owéj chwili sumy na akcje przechodzą na bezpowrotną własność towarzystwa, przyczem towarzystwu służy prawo zastąpić umorzoną w ten sposób akcję, wydaniem nowéj. Ze względu na mnogie wyjątki dozwalane już w praktyce od przytoczonych przepisów, komisja uznała za potrzebne wprowadzić do nich niektóre zmiany i uzupełnienia.

Wyrażenie „*kwity terminowe*“ (wydawane na dowód odebrania wniosku cząstkowego na rachunek sumy należnéj za akcję), dawno już zastąpiono w praktyce nazwą „*świadectwa tymczasowego.*“ Przyjmując tę nazwę, projekt komisji wymaga dla świadectw tymczasowych formy określonéj, podobnéj do formy obowiązkowéj samych akcyj, lecz przytem postanowiono, że świadectwa tymczasowe powinny być zawsze imienne i nie mogą być zbywane inaczéj, jak za indosem przekazowym i po zaznaczeniu w księgach zarządu. Konieczność tego warunku stąd wynika, że świadectwo tymczasowe przedstawia dług niezapłacony, ciążący na subskrybencie, który je nabył. Dozwolić na podobne świadectwa bezimienne, a nawet imienne lecz z prawem zbywania ich przez indos blankowy, znaczyłoby pozbawić zarząd wszelkiéj możności dopilnowania się co do wniesienia kapitału akcyjnego. Co do samych akcyj, to proponując nie wypuszczać ich inaczéj jak całkowicie opłacone, komisja nie widzi potrzeby wydawać ich wyłącznie w formie imiennéj. Zostawiając towarzystwom akcyjnym prawo zamiany świadectw tymczasowych, po całkowitéj ich spłacie, bez różnicy bądź na akcje imienne, bądź na bezimienne t. j. na okaziciela, komisja i tem się kierowała, że wiele towarzystw w państwie rosyjskiem utworzyło się już z prawem emisji akcyj bezimiennych, a nie pociągnęło to za sobą w praktyce szczególnych niedogodności. Wyjątek jednak zrobić należy dla towarzystw akcyjnych, których celem są przedsiębiorstwa, w jakich udział cudzoziemców jest zabroniony. Dla zapobieżenia zbyt łatwemu obejściu prawa, akcje takich towarzystw powinny być zawsze imienne.

O odpowiedzialności akcjonarjuszów za nienależyte uiszczanie wniosków na akcje. Podpisując się na akcje, zwłaszcza przy zachowaniu tych wszystkich przepisów zabezpieczających, któremi się zajmuje niniejszy projekt ustawy w rozdziale II, każdy bierze na siebie zobowiązanie, połączone z koniecznem i ścisłem jego wypełnieniem.

Inaczéj nie można nawet myśleć w praktyce, o formie towarzystw akcyjnych z odpowiedzialnością ograniczoną. Dlatego komisja uważa za zupełnie sprawiedliwą wyżéj przytoczoną część art. 2164, która stanowi o skutkach za chybienie terminów naznaczonych dla wniosków na akcje, lecz przytém mniema, że to postanowienie, dając towarzystwu prawa zbyt szerokie, nie wyczerpuje jednak zupełnie całéj odpowiedzialności, ciążącéj na niepłacącym akcjonarjuszu. Dla ograniczenia pierwszych a rozszerzenia drugiéj, w projekcie postanowiono oznaczać (w odpowiedniem ogłoszeniu) ostateczny termin dla upłaty następującym wnioskiem prolongowanych świadectw tymczasowych i potrącać na rzecz towarzystwa w stosunku 6% rocznie za każdy dzień; w razie nieuiszczenia wniosku po upływie terminu prolongowanego, postanowić sprzedaż sprolongowanego świadectwa w duplikacie, pod warunkiem, żeby z sumy osiągniętéj ze sprzedaży, po potrąceniu procentów, wydatków na ogłoszenia i $\frac{1}{10}$ części sprolongowanego wniosku jako kary, reszta była zwracaną niepłacącemu akcjonarjuszowi. Może jednak się zdarzyć, że na świadectwo sprolongowane nie ma nabywców; wtedy wszystkie sumy na nie wniesione przechodzą na własność towarzystwa. Większość jednak członków komisji mniema, że i tego jeszcze za mało aby uwolnić niepłacącego akcjonarjusza od odpowiedzialności za długi towarzystwa osobom trzecim, w razie przystąpienia do likwidacji lub ogłoszenia go niewypłacalnem, przed zebraniem całkowitem swego kapitału zakładowego. Wprawdzie odpowiedzialność ta ogranicza się tylko do sumy niedostającéj do całkowitego spłacenia akcji, lecz wierzyciele towarzystwa powinni mieć prawo do wyegzekwowania téj różnicy, na którą mogli rachować jako na wchodzącą w skład kapitału zakładowego towarzystwa. W projekcie nadaje się to prawo, lecz ogranicza się je przedawnieniem dwuletniem, na wzór prawodawstwa francuzkiego. Na ten pogląd nie zgodził się członek komisji (z II oddziału Własnéj Jego Cesarskiéj Mości kancelarji) [1], który został przy innem zdaniu.

O akcjach pierwszeństwa. Przy pierwiastkowem przeglądaniu ustawy akcyjnéj w departamencie handlu i rękodzieł, b. prezes filij moskiewskich: rady rękodzielniczéj i handlowéj, zrobił przedstawienie o odpowiedniości dozwolenia przez prawo akcyj pierwszeństwa (Prioritaetsactien), któreby miały przywiléj przed innemi akcjami do otrzymywania dywidendy. Propozycja ta przyjętą została przez ministerstwo komunikacyj i II oddział Własnéj Jego Cesarskiéj Mości kan-

---

[1]) J. T. Diaczkow.

celarji. Komisja nie widziała przeszkody w włączeniu tego postanowienia do jéj projektu ustawy o towarzystwach akcyjnych, z warunkiem: żeby do akcyj pierwszeństwa stosowano wszystkie przepisy, projektowane dla akcyj zwyczajnych pod względem formy, sposobu wpłaty i innych warunków.

O wkładach rzeczowych. Kapitał zakładowy towarzystwa akcyjnego, niezawsze składa się tylko z wkładów pieniężnych i często w skład jego wchodzą także wkłady rzeczowe, które bezsprzecznie mogą być wypłacane posiadaczom akcjami po cenie nominalnéj i w téj samej wysokości co i pieniężne. Lecz i przytem zwrócono uwagę szczególną na ochronę interesów, nietylko akcjonarjuszów lecz i osób trzecich od mogących nastąpić nadużyć lub uchybień.

Z tych względów, na wzór warunków, które weszły do wielu Najwyższéj zatwierdzonych ustaw towarzystw akcyjnych, zaproponowano postanowić, że wkłady rzeczowe, jakoto warsztaty, fabryki, zakłady, budowle z należącemi do nich gruntami, machinami, materjałami, wyrobami gotowemi, okrętami i t. p., przechodzą na własność towarzystwa dopiero po spisaniu inwentarza i oszacowaniu; że towarzystwo może zawsze, dla sprawdzenia tego oszacowania, wyznaczyć oddzielną komisję szacunkową i że to nawet będzie obowiązkowem, jeżeli tego zażądają akcjonarjusze lub subskrybenci, reprezentujący ⅟₅ część pieniężnego kapitału zakładowego; że w każdym razie oznaczenie ceny, w jakiéj wkład się przyjmuje i spłaca akcjami, zależy od uznania ogólnego zebrania akcjonarjuszów. Prócz tego wszystkie długi i zobowiązania, ciążące na majątku do chwili przekazania go towarzystwu akcyjnemu, powinny być uprzednio umorzone, a jeżeli część tych długów przechodzi wraz z majątkiem na towarzystwo, to o tem powinna znajdować się wzmianka w umowie między poprzednim posiadaczem a założycielami towarzystwa, i to nie inaczéj jak przy zaświadczeniu o zgodzie wierzycieli. Nadto, komisja uważa za konieczne włożyć obowiązek na towarzystwa, do których kapitału zakładowego wchodzą wkłady rzeczowe, aby w swojéj ustawie określały porządek i środki, dążące do zabezpieczenia całości majątku i do utrzymania jego wartości w sumie przyjętéj. Do środków tych należy: ubezpieczenie od ognia i innych strat, albo utworzenie osobnego w tym celu kapitału asekuracyjnego, coroczne potrącanie pewnego procentu, stosownie do rodzaju majątku, z jego pierwiastkowéj wartości i odpowiednie potrącanie z dochodu ogólnego, na utworzenie kapitału umorzenia.

O wkładach niematerjalnych. Bywają także wkłady niematerjalne np. ustępowane towarzystwu przywileje, wynalazek lub sposób produkcji. Podług słuszności i za takie wkłady spłata może być dokonywaną akcjami po cenie nominalnéj, lecz nieinaczéj jak za zgodą ogólnego zebrania akcjonarjuszów. Przytem komisja rozpatrywała pytanie, czy można uważać za wkład niematerjalny, dający prawo do wynagrodzenia akcjami, koncesję rządową?

Uważając, że koncesja wydana przez rząd jest tylko pozwoleniem na wprowadzenie w wykonanie przedsiębiorstwa użyteczności ogólnéj, przyczem na uwagę się bierze nie wynalazczość koncesjonarjusza, lecz jego kredyt lub zdolności przedsiębiorcze, komisja jest przekonania, że koncesja wydana przez rząd, miejską lub inną władzę, nie może być oddzielnie wynagradzaną i że koncesjonarjusze mają tylko prawo domagać się zwrotu poniesionych wydatków. Do kategorji koncesyj, których niewolno wynagradzać akcjami, zdaniem komisji, powinny być zaliczone i przywileje, wydawane ma urządzenie żeglugi po rzekach, jeziorach i morzach. Po rozpatrzeniu, jak objaśniono wyżéj, głównych rodzajów akcyjnego kapitału zakładowego, komisja przeszła do roztrząśnięcia kwestji przekazu akcyj oraz ich zagubienia, których rozwiązaniu poświęcono dwa osobne oddziały rozdziału III.

Przekaz akcyj i świadectw tymczasowych. Projekt utrzymuje obowiązujący już teraz sposób przekazu świadectw tymczasowych (tak nazwanych kwitów terminowych) i akcyj imiennych, zapomocą zaznaczenia lub indosu przekazowego, o których za każdym razem czyni się wzmianka w księgach zarządu towarzystwa akcyjnego (art. 2167 punkt 1). Żadnéj także zmiany istniejących przepisów nie zaproponowano, co do przekazu akcyj spadkowego lub sądowego. Lecz komisja uważała za potrzebne objaśnić sposób przekazu akcyj przez indos blankowy, który w czasach ostatnich bardzo wszedł w zwyczaj. Niema zasady przeszkadzać temu sposobowi przelewu własności akcyj; jest jednakże powód postanowić, że nabywca akcyj przez indos blankowy, wtedy tylko wstępuje w prawa akcjonarjusza co do udziału w zebraniu ogólnem i głosowania na niem, jeżeli indos blankowy po przedstawieniu akcyj w zarządzie, będzie zamieniony na przekazowy, na imię nowego posiadacza ze wzmianką o tem w księgach towarzystwa. Zachowanie tego przepisu jest koniecznem dla zapobieżenia przemianie za pomocą indosu blankowego akcyj imiennych na bezimienne i tym nieporozumieniom, któreby w skutek tego nieuniknionemi się stały w stosunkach między zarządami towarzystw i ich akcjonarjuszami.

Oprócz tego, opierając się na praktyce, komisja uważa za odpowiednie utrzymać postanowione w zastawach towarzystw akcyjnych ograniczenia, tyczące się prawa przekazu świadectw tymczasowych i akcyj, szczegółowe i ogólne. Pierwsze odnoszą się do członków zarządu i innych urzędników, którzy mogą być zobowiązani do złożenia w depozyt do kasy towarzystwa pewnéj liczby niezbywalnych akcyj. Ogólne zaś tyczą się wszystkich uczestników, którym ustawa może zabronić zbywania akcyj bezwarunkowo, lub w ciągu pewnego terminu, bez oddzielnego na to pozwolenia towarzystwa.

Do nowéj ustawy o towarzystwach udziałowych, wszedł między innemi art. 2168, określający z niektóremi szczegółami postępowanie, jakiego trzymać się należy przy udzielaniu pożyczek na akcje i papiery procentujące osobom wszelkich stanów. W artykule tym nie ma nic takiego, coby się sprzeciwiało ogólnym przepisom obowiązującym, co do umów o pożyczki i zastawy. Po rozpatrzeniu tego, komisja uważała za zbyteczne wprowadzać do swego projektu jakikolwiek w téj mierze przepis, jako niemający związku z organizacją i czynnościami towarzystw akcyjnych, lecz tyczący się jedynie stosunków wzajemnych osób prywatnych, co do zastawu ruchomości.

O zagubieniu akcyj. W ustawie obecnie obowiązującéj, niema żadnych przepisów o zagubieniu akcyj. Komisja uważała za potrzebne wypełnić ten brak, a kierując się przepisami w téj mierze zawartemi w większéj części pojedyńczych ustaw istniejących towarzystw akcyjnych, proponowała postanowić, że zarządy towarzystw przyjmować powinny jedynie zawiadomienia o zagubieniu świadectw tymczasowych (które zawsze będą imienne) i akcyj imiennych. O takich świadectwach i akcjach zarząd ogłasza trzykrotnie, na rachunek właściciela, w gazetach obu stolic; jeżeli w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia, zagubione akcje nie będą znalezione, uważają się za nieważne i w ich miejsce wydają się duplikaty za tym samym numerem, z oddzielnym odróżniającym napisem. Zawiadomienia o zgubie lub kradzieży akcyj bezimiennych oraz akcyj imiennych tych towarzystw, których ustawa dozwala na ich przekaz przez indos blankowy, tudzież kuponów i talonów wszelakich akcyj, imiennych czy bezimiennych, nie powinny być wcale przyjmowane. Środek ten uważa się za niezbędny dlatego, że inaczéj w czasach dzisiejszych, przy znacznem powiększeniu akcyj na okaziciela, pozwolenie dowodzenia lub zaprzeczania prawa własności takich papierów, pod pozorem ich zgubienia, ograniczyłoby swobodę ich obiegu i dałoby nieraz powód do procesów zawikłanych. Przytem należy zwrócić uwagę, że przepis ten rząd przyjął co do swoich własnych papierów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

TOWARZYSTWO
kredytowe miasta Warszawy.

Wedle ogłoszonego drukiem sprawozdania, na ogólnem zebraniu Towarzystwa tego w d. 19 grudnia 1872 r., w chwili rozpoczęcia posiedzenia było obecnych stowarzyszonych, licząc już czkonków władz Towarzystwa osób 94, mających razem głosów 137. W ciągu posiedzenia przybyło jeszcze osób 29, mających głosów 38. Ogółem było więc obecnych osób 122, mających razem głosów 175.

Posiedzenie otworzył przemówieniem Jan Tadeusz książe Lubomirski, prezes komitetu nadzorczego. Mowa księcia przedstawia treściwie i dokładnie pomyślne położenie Towarzystwa, przytaczamy ją w całości:

„Panowie! Przebieg czynności Towarzystwa w ciągu roku zamkniętego z dniem 1 października r. b., zawarty jest w sprawozdaniu, które dyrekcja miała zaszczyt złożyć w terminie zakreślonym Ustawą.

„Główne rezultaty, oraz obraz działań i położenia Towarzystwa, dadzą się streścić w sposób następujący:

„Suma wypłaconych pożyczek w dniu 1-ym października roku zeszłego wynosiła rs. 4,138,800, w dniu 1 października r. b. wzrosła do rs. 6,342,500; w dniu zaś dzisiejszym wynosi już przeszło rs. 7,014,000. Raty wpływały w zakreślonych terminach, a w dniu 1 października r. b. nie było żadnych z tego tytułu zaległości.

„Kapitał zasobowy w sprawozdaniu za rok finansowy 1870/71 obliczony na sumę rs. 63,934 kop. 13¼, z dniem 1 października r. b. wynosił już rs. 183,411 k. 34.

„Na zabezpieczenie wypłaty kuponów i wylosować się mających listów zastawnych, Towarzystwo posiada dziś sumę około rs. 540,000 częścią w gotowiźnie, częścią w listach likwidacyjnych Królestwa polskiego.

„Kurs listów zastawnych, który w ciągu zeszłego roku finansowego wahał się pomiędzy 81 a 84 za sto, i ostatniéj téj cyfry nie przekroczył, w ciągu upłynionego roku finansowego był pomiędzy 83 a 91½ za sto, i przecięciowo wynosił rs. 86 kop. 96¾ za sto.

„W dniu 30 listopada r. b. 1872 odbyło się pierwsze losowanie listów zastawnych przeznaczonych do umorzenia. W następnych losowaniach kiedy wypadnie na umorzenie przeznaczyć znaczniejszą sumę niż ta, która obecnie przypadała, czynność owa wywrze jeszcze skuteczniejszy wpływ na podniesienie kursu listów zastawnych. Zamknięcie pierwszéj serji listów zastawnych nastąpi w miesiącu marcu roku przyszłego. Druga serja trwać będzie nie lat 2½, jak to było przy serji I-éj, ale rozciągnie się do lat 4-ch, a to dla tego, aby przypuszczalna suma w tym okresie wypuszczonych listów zastawnych dorównała serji I-éj, podczas trwania któréj, z powodu świeżego zawiązania Towarzystwa, najwięcéj było przystępujących, w stosunkowo mniejszym zakresie czasu.

„Budżet roku zeszłego zamknięty został z przewyżką rs. 5,470 przychodu nad wydatek. Spodziewana przewyżka przychodu nad wydatek podług budżetu przedstawionego przez dyrekcję na rok bieżący wynosić ma przeszło rs. 13,000. Pomyślny więc stan budżetu pozwolił dyrekcji i komitetowi nadzorczemu zaprojektować podwyższenie płac urzędnikom biur Towarzystwa. Szczęśliwy jestem, iż przy téj sposobności mogę poświadczyć gorliwość i zacność całego składu osobistego tychże biur.

„Ograniczam się na przytoczeniu tych tylko cyfr i danych. Ocena ich, jakoteż wartości działań władz Towarzystwa, w téj chwili wyłącznie już do was Panowie należy."

Ogólne Zgromadzenie następnie:

1. Przyjęło i zatwierdziło czynności sprawozdaniem dyrekcji za czas od 1 października 1871 r. po 1 październ. 1872 objęte; przytem na propozycję p. Teof. Piotrowskiego objawiło podziękowanie członkom komitetu nadzorczego i dyrekcji.

2. Zatwierdziło etat dochodów i wydatków na rok finansowy rozpoczęty z dniem 1 października 1872 r. Przypuszczalny dochód obliczony został na 40,875 rs., rozchód na 27,220 rs. przewyżka dochodu na 13,655 rs. Zamierzony rozchód powiększył się w porównaniu z rokiem przeszłym głównie z powodu niezbędnéj potrzeby podwyższenia płacy urzędników zbyt mało płatnych.

3. Wybrano 3-ch członków komitetu nadzorczego w miejsce wychodzących, a raczéj przy wyborach wychodzący, a mianowicie pp.:

1) Jan Gotlib Bloch, 2) Edward Grabowski, 3) Aleksander. Temler,—powtórnie wybrani zostali.

4. Ogólne zgromadzenie zadecydowało, że znowu powołuje wychodzącego Dominika Zielińskiego na dyrektora.

5. Toż samo miało miejsce co do wychodzącego zastępcy dyrektora Władysława Okęckiego.

PIŁKA SALONOWA

do wycinania drobniejszych ornamentów, ramek i t. p.

(z drzeworytem, zob. str. 1).

Maszynka ta, przeznaczona głównie dla amatorów, stanowi jednocześnie elegancki mebelek i służy dla miléj rozrywki. Może być używana samoistnie, lub też przyśrubowana gdziekolwiek.

Wyższą część téj maszynki, przytwierdza się za pomocą kleszczy śrubowych do rogu stołu, dolna zaś czyli niższa część maszynki jako deptaczek, przytwierdza się do podłogi.

Wprawia się w ruch przyciskając nogą, jak u maszyny do szycia lub zwyczajnego kołowrotka, ramię, które przy *H.* może być przedłużonem lub skróconem, stosownie do wysokości stolika i działa jako korba na koło obrotowe *A.* Koło to, dla powiększenia tarcia na powierzchni zewnętrznéj opasane jest skórą, działa na mniejsze kółko *B* także skórą powleczone i jednocześnie na osi tegoż kółka przytwierdzone koło rozpędowe.

Od kółka *B*, ramię obrotowe przenosi ruch bezpośrednio na dolną część piłki *C*, biegającéj w łożyskach odpowiednich dla obudwóch końców piłki, wyższy przy *D* oznaczony na figurze. Za pomocą sprężyn *E i F* utrzymuje się piłka w żądanem naprężeniu. Przy górnem łożysku *D* piłki, przymocowany jest podtrzymywacz *G*, który stosownie do grubości przepiłowywać się mającéj deseczki drzewa, ustawiać się daje i zapobiega podnoszeniu się tejże, przy odpowiedniem wznoszeniu się piłki.

Zawiasy zapuszczane do drzwi w ścianach i podłogach.

(z 3 drzeworytami.)

Przy użyciu zwykłych zawias, do drzwi zwłaszcza poziomo leżących, zachodzi głównie ta niedogodność, że skręty zawiasowe na zewnątrz bywają umieszczonemi. Załączone rysunki zawias, w użyciu praktycznem usuwają zupełnie powyższą niedogodność.

Fig. 26.

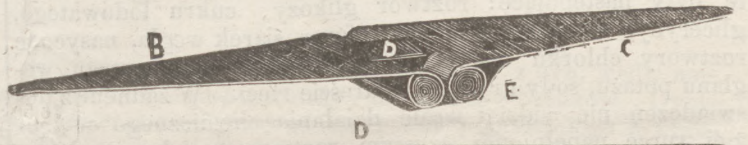




Fig. 27.

Fig. 28.



Skręty zawiąs są obrócone na wewnątrz, osie zaś na których się obracają połączone pomiędzy sobą trzymadłem *D*. Do skrzydeł zawias *C* przynitowana jest ochronna blaszka *E*. która zakrywa osie i jednocześnie pozwala się drzwiom otwierać tylko pod żądanym kątem. Na rysunku okazuje to najlepiéj skrzydło *B* przy prostopadłem położeniu drzwi *A*.

GORZELNICTWO.

Doświadczenia p. Dumas'a nad fermentacją akoholiczną.

W Akademji nauk paryzkiéj, toczyły się przed niedawnemi czasy, spory pomiędzy członkiem tejże panem Pasteurem i jego przeciwnikami, mające za przedmiot od dawna poruszaną a dotychczas nierozstrzygniętą kwestję: fermentacji

alkoholicznéj — w których obydwie strony jednakże, nie korzystały zdaje się z postępów, jakie w téj mierze w ostatnich czasach uczyniono. Pan Dumas zachęcony i podniecony, po bardzo licznych i uczonych doświadczeniach w tym przedmiocie, na posiedzeniu Akademji paryzkiéj w dniu 5 sierpnia 1872 r., zdał sprawę z działania drożdzy na cukier owocowy (Glickoze), w temperaturze od 20° do 25°.

P. Dumas stawia 4 teorje owéj fermentacji: *a*) teorję fizjologiczną, która fermentację uważa jako następstwo życia i rozmnażania się komórek drożdży piwnych i jako rezultat działań organicznych tychże komórek na inne ciała; *b*) teorję, którą uzasadnia możebność zniszczenia czyli raczéj lepiéj jednostronnego rozkładu cukru, przypisując to działanie płynowi zawartemu w drożdzach, jaki przechodząc w roztwory cukrowe tenże rozkład sprawia; *c*) teorję Verceliusa uznającą tylko działanie bezpośredniego zetknięcia komórek, na układ chemiczny nowotworzącego się ciała, i nakoniec: *d*) teorję d-ra Liebiga, uważającego fermantację, jako prosty rozkład chemiczny ciał, powstający pod bezpośrednim wpływem na cukier, drożdży przechodzących w zgniliznę; teorję tę nazywa p. D. teorją influencji.

Najprzód rozbiera p. Dumas teorję Liebiga. Ponieważ podług teorji téj, fermentacja przez bezpośredni *wpływ* w skutek rozkładu drożdży następuje, starał się przekonać doświadczeniem czy wpływ ten ma miejsce i w znaczniejszéj odległości działających na siebie chemicznych małokulek t.j. czy chemiczny ruch wytworzony przez *robiący* cukier, wpływa także na dalsze małokulki cukru mającego fermentować. W tym celu do rurki zgiętej w formie U, z długiemi ramionami, w połączeniu dolnem wyciągniętéj włoskowato, nalewał w jedno ramię roztworu cukru zaprawionego drożdżami, w drugie zupełnie czystego roztworu cukru, dolną zaś część połączenia włoskowatego napełniał rozmaitemi cieczami, któreto ciecze miały służyć jako przewodnik, dla udzielenia ruchu chemicznego z jednéj cieczy do drugiéj. Płyny te były następujące: roztwór glikozy, cukru lodowatego, gliceryny, chlorek węgla, chloroform, siarek węgla, nasycone roztwory chlorku wapna, azotanu sody, octanu potażu, węglanu potażu, sody gryzącéj i nareście rtęci. W żadném z doświadczeń nie widział wcale działania chemicznego w drugiéj rurce napełnionéj czystym roztworem cukru, gdy w pierwszéj rurce fermentacja w najlepsze postępowała.

Ponieważ jednak w tych doświadczeniach, płyny zawarte w rurce łącznéj włoskowatéj posiadały znaczną objętość, która na dokładny rezultat szkodliwie wpływać mogła, zastąpił je przeto doświadczający błonką kolodjum około $\frac{1}{10}$ milimetra grubą; i ostatecznie napełniał ramiona rurki bardzo ostrożnie, bez żadnego izolatora, samemi płynami pod doświadczenie branemi. We wszystkich tych jednak doświadczeniach, i w tym razie w rurce napełnionéj czystym roztworem cukru, nie okazało się żadne działanie chemiczne.

„Można więc, mówi uczony, z największą pewnością twierdzić, że nieznamy do téj pory żadnego faktycznego zjawiska, któreby stwierdzało mniemanie jakoby fermentacja była wypływem *ruchu*, sprawionego przez rozkład czyli gnicie o jakim tutaj mowa, innego ciała w roztworze cukru się znajdującego. Przeciwnie zdają się doświadczenia te przekonywać, że żadna większa czy mniejsza odległość, jak wyżéj wskazano, na rozkład cukru przez drożdże nie wpływa, i do fermentacji alkoholicznéj bezpośrednie i najbliższe molekularne zetknięcie drożdży z cukrem, jest koniecznie potrzebnem i bezwarunkowem."

Daléj próbował p. Dumas rozmaitych procesów chemicznych, przy bezpośredniem zetknięciu się z roztworem cukrowym, w oczekiwaniu, że przez te wpływy cukier przejdzie w fermentację alkoholiczną; wszystkie te jednak doświadczenia były bezowocnemi. Nawet doświadczenie z ozonem, elektrycznością i t. p. przeprowadzane w badaniach tych, żadnego działania nie okazały.

Przekonawszy się w ten sposób, iż teorja Liebiga nie wytrzymuje krytyki naukowo-doświadczalnéj—przeszedł do drugiéj teorji, to jest Verceliuza teorji chemicznéj przez oddziaływania czyli reagencje chemiczne. (D. c. n.)

PAPIERNICTWO.

Papier z turzycy.

„*Techn. Sb.*" podaje fakty dotyczące wyrabiania papieru z znanéj rośliny błotnéj turzycy czyli rzniączki, po rusku osoka, po łacinie bot. arex. Roślina ta znajduje się w wielkiéj obfitości na bagnach guberni mińskiéj, mohilewskiéj, kijowskiéj i innych; ma ona łodygę okrągłą, nieco spłaszczona, wysokości około 2 arszynów; koszą turczycę dwa razy w ciągu lata, najlepiéj zaś jest zbierać ją w lipcu i wrześniu; zawiera ona dostateczną ılość komórek, co przyczynia się do otrzymywania z niéj znacznéj ilości masy papierowéj. Pierwsze próby korzystania u nas z téj rośliny błotnéj, jako z surogatu szmat, wykonane były w papierni pp. Laudenbacha i Scheitza, w miasteczku Sławucie (w gub. wołyńskiéj). P. Aleksander Paszyński, który pierwszy zwrócił uwagę fabrykantów pomienionych na możność robienia papieru z turzycy i p. Scheitz, który dokonywał próby w tym względzie, upraszali o list przyznania dla siebie dla produkowania papieru z rośliny pomienionéj. Taki list przyznania udzielony im został w roku 1869 w Cesarstwie na 10 lat. Pp. Paszyński i Scheitz odstąpili dwa lata temu, swoje prawo do przyznania wynalazku, na gubernie południowe p. Seberowi, który do spółki z kilkoma osobami, założył w m. Malinie, w pow. radomyślskim, w gub. kijowskiéj, papiernię czynną od roku i trudniącą się przeważnie przerabianiem turzycy na masę papierową. Rezultaty osiągnięte przez tę fabrykę istniejącą pod firmą „A. Seber i Sp." są nadzwyczaj pomyślne i przewyższają wszelkie oczekiwania. Z jednego puda turzycy otrzymuje się 50% t. j. 20 funtów masy włóknistéj, o tyle dobréj, że dla otrzymania zwykłego papieru pakunkowego, do masy téj nie dodaje się wcale szmat. Dla otrzymania zaś papieru pakunkowego w wyższych gatunkach, dodaje się do téj masy 10 do 20% szmat. Bielenie turzycy kosztuje stosunkowo niewiele; bielona masa z turzycy może być użyta do robienia białego papieru w dobrym gatunku; bierze się zwykle 80% téj masy i 2% szmat. Pp. A. Seber i Sp. oświadczyli się z chęcią posłania swoich wyrobów do Wiednia na wystawę powszechną. Spółka ta da na wystawę masę bieloną z turzycy, a sądzić należy, że ten surogat szmat spodoba się właścicielom papierni francuzkich i niemieckich. W razie żądania takiéj masy na wywóz za granicę, pp. A. Seber i Sp. zamierzają założyć niezwłocznie, wspólnie z posiadaczami listu przyznania, na zasadach spółki akcyjnéj, kilka fabryk w tych miejscowościach gubernji pomienionych, które obfitują w turzycę, wyłącznie dla przerabiania téj ostatniéj na masę, dla wywożenia takowéj za granicę w stanie suchym, tam samo jak masa z rośliny sparty wywożona jest z Hiszpanji do Anglji i Francji. Bielenie masy z turzycy, może być dokonywane za granicą, gdzie będzie kosztować taniéj niż na miejscu.

PIWOWARSTWO.

Użycie siarkonu wapna, jako środek przeciw kwaśnieniu piwa.

Do wypadków, jakie przy racjonalném, nawet postępowaniu w piwowarstwie wydarzyć się mogą, należy kwaśnienie piwa. Niekażdy piwowar, może posiadać doskonałą lodownię, do czego nietylko znacznego nakładu pieniędzy, ale i stosownego miejsca potrzeba. Zresztą niektóre gatunki jęczmienia, zawierające obfitość gelatiny, przedstawiają prawie zupełną niemożności usunięcia mętności, tak brzeczki, jak i samego piwa. Mętność ta jest powodem, że piwa, nawet w dobrych lodowniach, długo przechować nie można. Dla tego też dla piwowowara jest rzeczą bardzo ważną, aby w takich krytycznych wypadkach, mógł posiadać sposób zapobieżenia skwaśnieniu i pochodzącym z tego powodu nieraz dotkliwym stratom.

Takim właśnie środkiem jest siarkon wapna, fabrykowany przez aptekarza Deisbock w Monachjum, jak również w Londynie przez spółkę Alment et Johnson, gdzie znany jest w handlu pod nazwą podwójnego siarkonu wapna. Produkt

ten jako płyn mocno kwaśny, zapachu kwasu siarkowego, 1.06 cięż. gat., otrzymuje się przez rozpuszczenie w kwasie siarkowym, węglanu wapna (kreda, tłuczony marmur), aż do otrzymania klarownego płynu bezbarwnego.

Sposób użycia tego środka w piwowarstwie, jest następujący: Po napełnieniu główněj kadzi piwem do połowy, wlewa się płyn powyższy, w stosunku 1:1000 do objętości całego naczynia.

Siarkon wapna może być użytym nietylko jako środek zabezpieczający, ale z równym skutkiem działa nawet w takich wypadkach kiedy brzeczka sama zaczyna kwaśnieć; naturalnie że nie usuwa skwaśnienia, ale zapobiega dalszemu zupełnemu skwaśnieniu i ochrania od strat z tego powodu wyniknąć mogących. W wypadkach zupełnego skwaśnienia piwa, siarkon wapna, zaradzić złemu nie jest już w stanie.

Stół zawiasowy do rysowania.

(z 2 drzeworytami.)

Gazeta „Scientific American" podaje nową konstrukcję stołu do rysowania i pisania, która zresztą bardzo podobną jest do zwykłych pultów nutowych. Położenie stołu można zmieniać w sposób najdowolniejszy, jak to fig. 30, przy *A* i *B*

Fig. 29.



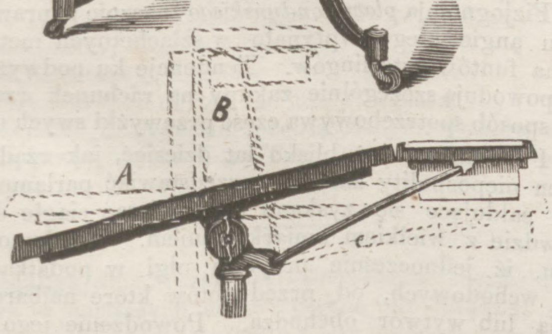


Fig. 30.

okazuje. Wyższa część stołu mieszcząca po obu swych stronach szufladki rekwizytowe, utrzymywana jest przez ramę *E* zawsze w położeniu poziomem. Wyższa część stołu zbudowana z drzewa, słupek podstawowy wraz z trójnogiem z żelaza lanego wykwintnie bronzowanego. Oś na której osadzona jest wierzchnia płata stołu, może być na podstawie dowolnie obracaną, umacnia się ją zaś w obranem raz położeniu za pomocą szruby *D*. Nogi podstawy lanéj, są opatrzone kółeczkami, na których stolik z największą łatwością z miejsca na miejsce przesuwać się daje.

Przemysł leśny.

Donoszą z Guberni wołyńskiéj, że w miesiącu listopadzie roku zeszłego panowie: hrabia Krasicki Witold, Czarnecki Feliks, Brzostowski Andrzéj i Wężyk Edmund, za inicjatywą hr. Krasickiego, utworzyli spółkę udziałową pod nazwą: „Zakłady przemysłowo-leśne hr. Krasickiego i Spółki." Dyrektorem głównym jest pan Wężyk Edmund, tutejszy specjalista. Kapitał spółkowy złożony, roboty postępują szybko i energicznie, i jeszcze w miesiącu sierpniu lub wrześniu zbudowane zostaną w majętności hr. Krasickiego w Workomli, powiecie kowelskim, dwa większe zakłady przetwórcze, w których oprócz zwykłych produktów z drzewa, wyrabiane będą wszelkie przetwory w stanie ich najdoskonalszym. Słyszeliśmy także, że na skutek objawionych życzeń kilku sąsiednich obywateli, opracowywa się projekt utworzenia Towarzystwa przemysłowo-leśnego, a po wypracowaniu ustawy takowa przedstawiona będzie władzy do zatwierdzenia.

Uważając rozwój przemysłu leśnego, nie jako środek tępienia lasów, ale wprowadzenie racjonalnego gospodarstwa, notujemy z zadowolniem dążności przemysłowe naszych ziemian. Produkcja roczna oznaczoną została na 1000—1,200 sążni sześciennych łuczywa. Zadaniem spółki będzie rozwijać działalność swoją i w innych miejscowościach, obfitujących w lasy, oraz nabywać surowe materjały i takowe po przetworzeniu sprzedawać, nietylko w kraju ale i za granicą.

T. R.

ROZMAITOŚCI

Cukier z dyń. Proces wyrobu cukru z dyń, wedle najnowszych badań jest prostszy i tańszy niż z buraków. Dynie mogą wprost z pola iść na tarkę bez poprzedniego przygotowania, wywar też cukru może być o miesiąc wcześniéj, rozpoczęty. Dynie dają nasienie co rok, podczas gdy dla otrzymania nasion buraczanych czekać trzeba przez dwa lata. Z nasion dyniowych przytem wyrabiać można, wyborny oléj a łupina tego owocu z przymieszką siana lub słowy daje wyborną paszę dla bydła, a zwłaszcza krów dojnych. Dodać wypada że zburaków strzymuje się 8%, z dyń 7% cukru.

PRZEGLĄD LITERATURY.

Bibljografja niemiecka:

Brockbeck, H., der Morse'sche Telegraph in der Schweiz Frauenfeld, (Huber). n. 1⅓ tal.

Buchändler-Zeitung, süddeutsche. Red.: Th. Hartwig. 36 Jahrg. 1873. 52 Nrn. 4. Stuttgart, J. F. Steinkopf. n. 2⅓ tal.

Dzimski, G., General-Geschäfts-Tabellen. 2 Ausg. 4 Laibach, v. Kleinmayr et Bamberg. n. 1½ tal.

Graef, A., Ornamentik der Industrie f. Künstler u. Handwerker. 2 Aufl. Fol. Leipzig, Scholtze. In Mappe. n. 3 tal.

Handels-u. Börsen-Kalender, österreichischer; f. 1873 13 Jahrg. Red. v. H. Spitzer. 16 Wien, Fromme. geb. n. 1 tal. 2 tal.

Handelszeitung, bayerische. Hrsg. v. der Handels-u. Gewerbekammer f. Oberbayern. Red.: J. Landgraf. 3 Jahrg. 1873 52 Nrn. 4 München, (Franz.) n. 2⅔ tal.

Pedemont, V. A., leichtfassliches Handbuch der deusch-englischen Handelscorrespondenz m. Varianten u. besond. Rücksicht auf Handelsschulen. Wien, Gerold's Sohn. n. 1⅓ t.

Wilhelm, H. F., der intelligente Destillateur. Leipzig, Kasprowicz. n. 1½ tal.

Erfahrungen im berg- u. hüttenmännischen Maschinen-, Bau- u. Aufbereitungswesen. Zusammengestellt von Ritter v. Rittinger. Jahrg. 1871. 4 Wien, Manz. n. 3 tal.

Hagen, G., Handbuch der Wasserbaukunst. 3 Aufl. 2 Thl.: Die Ströme. 2. Bd. Berlin, Ernst et Lorn. n. 4 tal. (I—II, 2.: n. 16 t.)

Heyne, W., das Traciren v. Eisenbahnen in vier Beispielen u. e. Anh. 4 Aufl. Wien, Beck'sche Univ.-Buchh. n. 4⅘ t.

Jahrbuch, berg- u. hüttenmännisches, der k. k. Bergakademien zu Leoben u. Pribram u. der königl. ungar. Bergakademie zu Schemnitz. 21. Bd. Wien, Beck'sche Univ.-Buchh. n. 3⅓ tal.

Jahresbericht, statistischer, der Central-Commission f. die Rhein-Schiffahrt. 1871. 4. Mannheim, Schneider's Sort.—Schneider's Verl.) n.n. 2 t.

Meissner, G., die Maschinen f. Appretur, Färberei u. Bleicherei, deren Bau u. praktische Behandlug. 4. Lfg. 4 Berlin, Springer's Verl. In Mappe. (a) n. 2 t.

Reiche, H. v., Anlage u. Betrieb der Dampfkessel. 4. Leipzig, Felix. n. 2 tal.

Ritter, A., elementare Theorie u. Berechnung eiserner Dach- u. Brücken-Constructionen. 3 Aufl. Hannover, Rümpler. n. 3 tal.

Taschenbuch d. Ingenieurs. Hrsg. v. dem Verein „Hütte". 9 Aufl. 2 Abdr. Berlin, Ernst et Korn. n. 1⅘ t.

Zeitschrift f. Bauwesen. Red. v. G. Erbkam. 23 Jahrg. 1873. Hfte. m. Atlas. Fol. Berlin, Ernst et Korn. n. 10 t.

Zeitung, allgemeine deutsche polytechnische. Hrsg. v. H. Grothe. 2 Jahrg. 1873. 52 Nrn. Fol. Berlin, Springer's Verl. n. 6 t.

Annalen der Oenologie. Hrsg. v. A. Blankenhorn u. L. Rösler. 3. Bd. 1 Hft. Heidelberg, Winter. n. 1 t. 18 gr.

Blätter, forstliche. Hrsg. v. J. Th. Grunert u. O. V. Leo Neue Folge. 2 Jahrg. 12 Hfte 4 Leipzig, Heinr. Schmidt. n. 2⅓ tal.

Central-Blatt f. Agrikulturchemie u. rationellen Wirthschafts-Betrieb. Hrsg. v. R. Biedermann. 2 Jahrg. 1873. 12 Hfte. Leipzig, Luckhard. n. 5 tal.

Forst-Kalender, oesterreichischer, f. 1873. Red. v. K. Petraschek. 16. Wien, Fromme. geb. n. 1 t. 2 gr.

Forst- u. Jagdkalender f. das deutsche Reich auf d. J. 1873. 1 Jahrg. Hrsg. v. F. W. Schneider. 2 Thle 16 Berlin, Springer's Verl. in Lwd. geb. u. geh. n. 1 t. 2 gr.: in Ldr. geb. u. geh. n. 1⅓ t.

Forst- u. Jagd-Zeitung, allgemeine. Hrsg. v. G. Heyer. 49 Jahrg. 1873 12 Hfte. 4 Frankfurt a. M., Sauerländer. Halbjährlich n. 2⅓ t.

Garten-Zeitung, illustrirte. Hrsg. unter Red. v. Lebl. 17 Jahrg. 1873. 12 Hfte 4 Stuttgart, Schweizerbart. Halbjährlich n. 1⅓ tal.

Jahrbuch, Tharander forstliches. Hrsg. v. Judeich. 23. Bd. 4 Hfte. Dresden, Schönfeld's Verl. n. 2 t.

Jahrbücher, landwirthschaftliche. Hrsg. von H. v. Nathusius u. C. v. Salviati. 1 Bd. 2—4 Hft. Berlin, Wiegandt et Hempel n. 3⅗ t.

Kirchbach, J. v., Handbuch f. Landwirthe od. Zusammenstellg. der Grundsätze, Ansichten u. Angaben verschiedener Schriftsteller in Betreff der wichtigsten Gegenstände der Landwirthschaft. 8 Aufl. revid. v. K. Birnbaum. 1 Thl. Berlin, Wiegandt et Hempel. n. 1 t.

Landwirth, der. Hrsg. v. W. Korn. 9 Jahrg. 1873. 104 Nrn. Fol. Breslau, Korn. n. 1⅓ t.

Milch-Zeitung. Organ f. das gesammte Molkereiwesen einschlies-Viehaltg. Hrsg. v. B. Martiny. Jahrg. 1873. 24 Nrn. 4 Danzig, Kafemann. Halbjährlich n. 2 t.

Monatschefte, illustrirte, f. Obst- u. Weinbau. Unter der Red. v. Oberdieck u. E. Lucas. Jahrg. 1873. 12 Hfte. Ravensburg, Ulmer. n. 2⅓ t.

Monatsschrift f. das Forst- u. Jagdwesen. Hrsg. v. F. Baur. 17 Jahrg. 1873 12 Hft. Stuttgart, Schweizerbart. n. 3⅓ t.

Schatzmann, R., alpwirthschaftliche Volksschriften 1 Bd. Arau, Christen. n. 28 gr.

Stohmann, F., biologische Studien. 1 Hft. Arbeiten der agricultur-chemischen Versuchsstation Halle. Braunschweig, Schwetschke et Son. n. 1⅓ t.

Train, K. v., d. gerechten u. vollkommenen Waidmans neue Praktika zu Holz, Feld u. Wasser; od. die edle Jägerei nach allen ihren Theilen. 4 Aufl. von C. E. Frhr. v. Thüngen. Weimar, B. F. Voigt. 2 t.

Zeitung, deutsche landwirthschaftliche Red.: Sievert. 16 Jahrg. 1873. 156 Nrn. Fol. Berlin, (Schröder.) Vierteljährlich n. 2 t. 9—schlesische landwirtschaftliche. Red. v. O Bollman 14. Jarhrg. 1873. 52 Nrn. Fol. Breslau, Trewendt. Vierteljährlich n. 1 tal.

PRZEGLĄD POLITYCZNO-FINANSOWY.

Warszawa, d. 21 kwietnia.

Giełda *paryzka* przed samemi świętami znajdowała się między dwoma prądami, prącymi ją jeden ku podwyżce, drugi ku obniżce. Przygniatacze (besjerzy) trwali w przekonaniu, że powyżka i obniżka giełdy zależy od obfitości lub rzadkości gotówki i że brak kapitałów na pewno się objawi w ciągu tego jeszcze półrocza. W rezultacie, mówili oni,—jeszcze jeden miljard wywędruje z rynku pieniężnego. Skutki więc widoczne, podług tego zdania pesymistów, podaż jest niechybnie na widoku, a obniżka na nowo objawić się musi. To przesadzone! odpowiadają podbijacze (hausjerzy), którzy uważali podwyżkę za nieochybną, a dla ich zapatrywań argumentów niebrakło. Czyż suma mająca się wypłacić nie jest już w trzech częściach w ręku rządu? Czyż środki i roztropność skarbu co do wypłat dalszych czasowych, nie pozwalają liczyć na środki i roztropność działań mających uregulować resztujące wypłaty? Nadto rachunki bieżące prywatne z Bankiem, kapitały do dyspozycji stojące towarzystw finansowych francuzkich, zakupna gotówki, wpływy miesięczne, pożyczki, nie okazujeż to wszystko, iż oszczędność znajduje jeszcze środki do swéj dyspozycji. Podajemy nakoniec, mówili oni, iż począwszy od téj ostatniéj wypłaty pozostałości, cały wyrób bogactwa w zbiorowéj pracy narodowéj, zostanie w kraju i polepszy jednocześnie interesy i kursy giełdowe.—Argumentacja ta ma zapewne po swéj stronie logikę i zdrowy rozsądek. Giełda zawsze od niepamiętnych czasów umiała trafnie ocenić od razu, wypadki ją nawiedzające oraz skutki takowych.

Renta ugięła się pod brzmieniem piątego miljarda, lecz na przyszłość musi pozostać pod ciężarem i kursy zaczynają już usprawiedliwiać zapatrywanie się nabywców.

Likwidacja kwietniowa, którą uważali za zbyt obciążoną przeszła dosyć gładko, sprzedający jednak dobrzeby zrobili będąc ostrożniejszemi.

Wśród wielkiego tygodnia *renty* podskoczyły 3% z 7½ c. na 56 f. 27½ c.; 5% dawna z 7½ c. na 90 f. 40 c; 5% 1872 r. z 5 c. na 91 f. 70 c.; konsole *angielskie* nadeszły w Paryżu w pierwszém notowaniu, z $\frac{1}{16}$ % podwyżki, w drugiem zaś notowaniu, jeszcze prócz tego z $\frac{1}{16}$ % podwyżki.

Fizjognomja *placu londyńskiego* znacznie poprawiła się; do Banku angielskiego wpłynęło w szlachetnych metalach pół miljona funtów szterlingów. Tendencje ku podwyżce konsolów, powodują szczególnie zakupy na rachunek rządu, który w ten sposób spotrzebowywa część przewyżki swych dochodów.

Podobno to już blisko lat dziesięć, jak rząd angielski ma ten niepospolity zaszczyt przedstawiać parlamentowi budżety saldujące się zyskami i zmniejszać ciągle dług swój, wprawdzie z wielkiem umiarkowaniem. Wiadomo także każdemu, iż jednocześnie przynosi ulgi w podatkach lub w cłach wchodowych, od przedmiotów które najbardziéj konsumują lub wytwór obchodzą. Powodzenie jego ekonomiczne pociesza go poniekąd, w obec pozostawania jego polityki zewnętrznéj w pół cieniu. Dobry stan placu londyńskiego powinien był znaleść odgłos na placu paryzkim, który w najwyższym stopniu był zainteresował, i rzeczywiście, pierwszy zaraz ruch targu, przy otwarciu parketu objawił się poprawką 10 do 15 c. poprzednich kursów. Pożyczka dosięgnie kursu 92 fr., lecz nie wyczekując dłużéj wystąpiła podaż po 91.80 do 91.75 c. pokrywa wszystkie poszukiwania ofiarowaniem nader znacznem. Agenci wygłaszający byli znani z swych zwykłych stosunków z najpierwszymi domami. Nie podawano żadnéj przyczyny politycznéj lub prasowéj za powód do sprzedaży, które zaznaczamy. Zdawałoby się raczéj, iż pożyczka dosięgła była po prostu kresu odpowiedniego do realizacji zysków już naprzód obliczonych. Zapytywano się także czy bilans Banku francuz-

(Patrz Dodatek).

DODATEK DO № 16-GO TYGODNIKA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO.

kiego, nie objawi jutro jakich ważnych modyfikacyj w zwykłem ustanowieniu swych głównych działów. Być też może, iż reakcja ta wytłumaczyć się da po prostu z przyczyny prędkości, z jaką kupujący mogli byli zyskać już na cenie pożyczki, od czasu likwidacji marcowéj.

Traty na Londyn były w ogóle mniéj poszukiwane, negocjowały się po 25 f. 43 c. Premja na złocie utrzymała się po 5 f. 50 c. na 1000.

W tygodniu poświątecznym na giełdzie *paryzkiéj* czwartkowéj obniżka trwała jeszcze—powodem czego postawiona na wyborach kandydatuza Barodeta ex-mera Lijonu z partji radykalnych.

Konsole z *Londynu* na pierwszem notowaniu nadeszły bez zmiany.

Rząd *belgijski* wypuścił 3% pożyczkę 250 mil. fr. po 81 fr. Ktoby dawniéj mógł był pomyśleć iż 3% renta francuzka będzie kiedyś notowaną na 25 fr. niżéj niż 3% renty belgijskie?

Pomimo iż wykaz tygodniowy Banku pruskiego brzmiał dość pomyślnie, jednakowoż usposobienie giełdy *berlińskiéj* piątkowéj było ogółem bardzo słabe, z powodu spodziewanego podwyższenia dyskonta w Londynie. Bardzo ożywiony interes, lecz po niskich kursach, był w kopalniach. Pod koniec giełda się nieco wzmocniła.

Giełda *nasza* w ubiegłym tygodniu co do ilości obrotów była bardzo mierna. Traty na Berlin i Paryż utrzymały się na dawnem stanowisku; na Londyn podniosły się o 1½ k. a na Wiedeń o ⅛ %. Z papierów publicznych podniosły się Listy likwidacjine 5 k. L. zast. ziem. 4% o 20 k. Spadły zaś L z. m. Warsz. o 5 k. L. zast. ziem. 5% o 10 k. Akcje banków zaniedbane.

KORESPONDENCJE I SPRAWOZDANIA.

Warszawa, *d. 20 kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe o zbożu i produktach).* Pogoda utrzymuje się piękna, powietrze chłodnawe i susza.

Obroty zbożowe na rynku naszym w tygodniu ubiegłym z powodu świąt wielkanocnych były prawie żadne.

Z powodu świąt podobnież i na rynku *cukrowym* zupełna panowała cisza, prócz zakupów na spożycie miejscowe, wywóz do Cesarstwa był zupełnie szczupły. Ceny w ogóle bardzo chwiejne; i tak, gdy fabrykanci żądają od 5—10 kop. wyżéj na kamieniu—w drugich rękach u tak zwanych spekulantów, te same marki nabyć można o 5—10 kop. lecz niżéj.

Za Hermanów, Łyszkowice	żąd. rs. 3.85	płac. 3.80
Za Ostrów, Guzów, Oryszew	„ 3.90	„ 3.82½
Za Konstancję, Leonów	„ 3.75	„ 3.70.

W innych markach obroty nie miały miejsca.

Wełna. W tygodniu poświątecznym obrotów nie było żadnych; przed świętami do Tomaszowa sprzedano partję po 85 i 95 tal.

Gdańsk, *dnia 21 kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe).* Temperatura w pierwszych dniach piękna ale chłodna, w końcu tygodnia pochmurna i dżdżysta wiatr północno-wschodni.

Ogólne prawie mniemanie, że po świętach wielkanocnych targi europejskie po tak długiéj stagnacji charakter więcéj przybiorą ożywiony, dotychczas niestedy nigdzie się nie sprawdziło.

Na większéj części targów angielskich, usposobienie stałe wprawdzie przeważa, co i po części słabym dowozom tak krajowym, jak i zagranicznym przypisać należy, ale obroty bardzo są małe, ponieważ tak konsumcja jak i spekulacja, opierając się na pomyślnych zewsząd doniesieniach o stanie ozimin, nie okazuje wcale ochoty do zawierania większych interesów.

We Francji, wszystkie bez wyjątku targi tak źle są zaopatrzone, że młynarze najmniejszego nie mając wyboru, wszelki dostarczany przez producentów towar, po wysokich cenach zakupywać są zmuszeni. W Marsylji nawet, która dotychczas dosyć znaczne odbierała dowozy, takowe zupełnie prawie ustały, i dla tego i na tym placu, tranzakcje bardzo obecnie są ograniczone.

W Belgji i Holandji przy mało ożywionym pokupie, ceny pszenicy słabo się tylko utrzymują, natomiast żyto w końcu tygodnia po wzmacniających się cenach, więcéj było żądane.

Targi nasze, w tak wysokim stopniu zależne od targów angielskich, nie mając w tym tygodniu żadnego inspulsu z zagranicy, mało tylko były ożywione. Lubo dowozy, skutkiem nieukończonych jeszcze zasiewów wiosennych, były tylko mierne, wiele partyj pszenicy, mianowicie gatunki średnie i podrzędne, pomimo ustępstw sprzedających, dochodzących do 1 tal. na tonie, w porównaniu do cen zeszłotygodniowych, nie zawsze znajdowały odbiorców.

Dzisiaj pokup pszenicy, pod wpływem pomyślniejszéj depeszy londyńskiéj znacznie był ożywieńszy, i gatunki wyborowe jasne i wysoko-pstre szkliste z ciężką wagą holendarską po cenach do 1 tal. od wczoraj wyższych, z łatwością było można umieścić.

Żyto dla potrzeb konsumcji miejscowéj o ½ tal. na tonie było droższe.

Sprzedano w tym tyg. pszenicy ton 1300, żyta ton 200.

Płacono za 2000 f. wag cel. czyli tonę. Za korzec warsz.

	Wagi hol.	tal.	wagi pol.	rs. k.	rs.k.
Pszenicy białéj	125.128/9	83. 85½	235. 241/3	9.01	9.27
„ wys. pst. szklis.	126.130	83½.86	237. 244	9.06	9.33
„ jasnéj pstréj	124.129	81. 84	233/5.243	8.78	9.11
„ pstréj	117.127	69. 78	220 239	7.44	8.44
Żyta krajowego	120.124	50½.55½	226 233	5.17	5.38
Jęczmienia 2-rzędow.	113.118	48. 52	313/5.222	4.60	5.03
Grochu biał. podług gatunku		40. 43½		4.35	4.73

Aleksander Makowski i Sp.

Wiadomości bieżące.

Fabryka nawozów sztucznych we wsi Brus pod Łodzią. Odzywające się zewsząd głosy, nad zmniejszającą się w miarę wzrastających potrzeb produkcją rolną, jak niemniéj konieczność uczynienia jéj tańszą przez pomnożenie niedostatecznych środków nawozowych, skłoniły kilkunastu rolników w okolicy Łodzi mieszkających, do zaprojektowania utworzenia spółki, mającéj na celu rozwinąć i ulepszyć dziś istniejącą fabrykę w Nowym Brussie, staraniem pp. Nenckich, pod kierunkiem p. J. B. Rogojskiego prowadzoną.

Myśl ta w szerszem już nieco kole najbardziéj tą kwestją interesowanych t. j. rolników znalazła uznanie i na zebraniu w Łodzi w d. 21 marca r. b. zadecydowanem zostało utworzenie spółki akcyjnéj, do któréj należy każdy biorący w niéj jeden lub więcéj udziałów po rs. 50 wynoszących. Na zebraniu tem, sto przeszło udziałów zostało już podpisanych. W dniu 26 kwietnia r. b. w Łodzi w sali teatru Selina o godzinie 12 w południe odbędzie się ponowne zebranie biorących udział w celu stanowczego ukonstytuowania spółki, jakoteż i wyboru Komitetu nadzorczego nad jéj działaniem.

Place przy ulicy hr. Berga w Warszawie, stanowiące własność skarbową, jak donosi K. W., sprzedane zostały przez licytację publiczną. Trzy największe place nabył warszawski Bank handlowy, innych właścicielami stali się p.p. Szmit i Kegelman.

Zarząd Banku handlowego wileńskiego postanowił wyjednać decyzję ministra finansów na otwarcie filij w Kownie, Dynaburgu, Mińsku i Pińsku.

Towarzystwa budowlane warszawskie ma być wkrótce przez władzę zatwierdzone.

Giełda Petersburska.	18 kwietn.	15 kwietn.
Weksle na Londyn 730 728[8]	$32\frac{11}{16}\frac{11}{32}$	$32\frac{1}{2}\frac{15}{32}$
„ Amsterdam 3 m.	163	163½
„ Hamburg 3 „	273¾	274
„ Paryż 3 „	344½	345
5% Bilety Banku pań. 1 em.	$94\frac{5}{8}$	$94\frac{5}{8}$
5% „ „ 2 em.	$94\frac{5}{8}$	94
5% „ „ 3 em.	94½	94
5a Pożyczka Stieglitza	—	- ¾
5% Poż. pr. z r. 1864 1 em.	154¼	154
5% „ „ „ 1866 2 em.	151¾	151
5% „ ros. ang. z r. 1870	—	107¼
5% Listy zastawne rosyjskie	107½	107
Akcje dróg żel. Wiel. Tow.	138½	138½
Akcje dróg żel Warsz. Wiedeń.	—	-
„ „ „ , Terespol.	114½	114
Obligacje dróg żel. Wielk. Tow.	98½	$98\frac{8}{9}$
„ „ Mikołajewskiéj	113¾	113½
„ „ Terespolskiéj	—	—
Warszawski Bank Handlowy	350	350
„ „ Dyskontowy	—	—
Imperjały	608½	608
Dyskonto	6¼	6¼
Odessa weksle na Londyn	741½.743	— -

GIEŁDA WARSZAWSKA.

	Poniedz. d. 14		Wtorek d. 15.		Sroda d. 16.		Czwartek d. 17.		Piątek d. 18.		Sobota d. 19.	
	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono	żądano	płacono
WEKSLE.												
Berlin 100 t. a vista	ŚWIĘTO	ŚWIĘTO	110,92½	110,62½	111,07½	110,77½	111,	110,70	110,77½	110,47½	110,70	110,40
Gdańsk dito dito			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Hamburg 300 B. M.			—	—	—	—	—	—	—	—	—	...
Londyn 1 ft. st. 3 miesiące			7,53	7,41	7,43	7,41	7,42½	7,40½	7.41	7,39	7,40	7,38
Paryż 300 franków 10 dni			88,20	87,90	88,20	—	88,12½	87,90	88,05	87,75	87,90	—
Wiedeń 150 fl. 2 m.			101,25	100,80	101,40	101,10	101,40	100,10	101,40	101,10	101.25	100,95
a vista			102,15	—	102,30	—	102,30	—	102,30	—	102,30	—
Petersburg 100 rs. 3 mies.			98,50	98,25	98,50	98,25	98,50	98,25	98,50	98,25	98,50	—
a vista			100.	99,85	100,	99,85	100,	99,85	100,	99,85	100,	-
Moskwa 100 rs. 1 mies.			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
AKCJE i OBLIGACJE.												
Akcje wielkiéj kompanji kolei żel. za 125 rs.			—	137,75	—	138,	—	138,	—	138,25	—	138,25
4½ % obl. dito 2000 fr 500			—	--	—		—	—	—	97,	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Wiedeń.			9550	—	9550	—	96,	9550	96,	95	9650	9550
Obl. drog. żel. Warsz. Wie'd. po 500 fr.			—	—	—	—	—	—	—	84,	—	.
5% obl. Warsz. Wied. 100 tal.			—	—	—	—	—	—	—	104,	-	—
Akcje kolei żel. Warsz. Bydgosk. 100 rs.			73,	7250	73,25	72,75	73,25	72,75	73,25	7275	73,25	7275
„ „ „ „ „ 500 „			77,	76,50	77,25	76,75	77,25	7675	77,25	7675	77,25	7675
5% Akcje kolei żel. Warsz. Teresp.			115,	—	115,	—	115,	—	115,	—	115,	—
Obligi „ „ „ „			—	—	—	—	—	—	109,	—	—	-
5% Akcje „ „ Fabr. Łodzkiéj			105,50	—	105,50	—	105,50	—	105,50	—	105,50	-
Akcje B.H. W. z wpłatą 250			—	—	—	—	—	—	352,	—	—	—
„ B. H. w Ł. rs. (250) z wp. 100			—	—	—	—	—	—	—	121,	122,	121,
„ Banku Dyskon. rs. (250)			—	—	—	—	122,	121,	286,50	284,	—	—
„ Warsz. Tow. ubez. od ogn. z wpł. 125 rs.			—	126,50	127,	—	127,	126,	127,	126,	127,	126,
„ Tow. Łaz. Łaź. (excl div) 500 rs.			—	—	—	—	—	—	508,	—	—	-
PAPIERY PUBLICZNE.												
Obligi skarbowe rs. 100			—	—	—	—	—	—	—	89,50	—	-
„ cząstkowe złp. 500			—	—	—	—	—	—	—	101,50	—	—
Certyfikaty Bankowe A. złp. 300			—	—	—	—	—	—	—	51,50	—	—
„ „ B. „ 200			—	—	—	—	—	—	—	34,50	—	—
„ „ bezprocentowe			—	—	—	—	—	—	—	80	—	-
Dowody Komis. Likwid. 100			95,15	94,85	95,10	94,80	95,30	95,	95,25	95,	95,30	95,
Listy zastawne 100 rs. 1-a serja			94,15	93,85	94,10	93,80	94,30	94,	94,25	94,	94,30	94,
„ „ 100 „ 2-éj „			94,15	93,85	94,10	93,80	94,05	93,75	94,	93,70	93,95	93,65
„ „ nowe z r. 1869			80,10	89,80	90,10	89,80	90,10	89,80	90,01	89,80	90,10	89,80
Obligi Tow. Kred. Ziemsk. za 100 rs.			—	—	89,40	89,10	89,40	89,10	89,40	89,10		—
Listy zastawne Miasta Warszawy			—	—	—	—	—	—	84,50	84,	79,40	79,10
4% Listy likwidacyjne			79,65	79,35	79,60	79,30	79,60	79,30	79.50	79,20	—	—
5-ta pożyczka Rosyjska z r. 1864 Stieglitza			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6-ta „ „ „ 1865 „			95,	—	95,25	—	9525	—	95,25	—	9525	—
5% Bilety Banku Państwa z r. 1860			—	—	—	—	—	—	101,	—	—	—
4% Metaliki za Luty			—	—	—	—	—	—	100,50	—	—	—
„ Sierpień			154,50	—	154,75	—	154,50	—	154,75	154,25	154,75	154,25
5% Pożyczka Rosyjska premjowa z r. 1864			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ ostemplowana			152,	—	152,	—	152,	—	152,	—	152,	-
„ „ „ 1866			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ ostemplowana			107,50	—	107,	—	107,75	—	107,75	107,50	108,	107,50
5% Listy Zastawne Rosyjskie			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
MONETY i BANKNOTY.												
Półimperjał rs.			—	—	—	—	—	—	—	6,6	—	-
Dukaty holenderskie nowe „			—	—	—	—	—	—	—	3,60	—	—
„ austrjackie „			—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pruskie bilety Kassowe „			—	—	—	—	—	—	1,11¼	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie „			—	—	—	—	—	—	68¾	—	—	—

Wartość kuponu d. 5 b. m. Listów zastawnych starych 130, nowych 162½, L. z. m. Warszawy 25, List. likwid. 135⅓, Oblig. skarb. 20, Poż. prem. 1 em 133⅓, 2 em. 50.

Treść: Drobny handel zbożowy.—O towarzystwach akcyjnych.—Tow. kredytowe m. Warszawy.—Zawiasy do drzwi (z 3 drzewor.). —Gorzelnictwo.—Piłka salonowa (z drzew.).—Papiernictwo.—Piwowarstwo.—Stół do rysowania (z 2 drz.).—Przemysł leśny.—Rozmaitości.—Przegląd literatury.—Przegląd finansowy.—Korespondencje.—Wiadomości bieżące.—Giełdy.—Ogłoszenia.

Wydawcy **L. Redlich i A. Bachner** Дозволено Цензурою. 13 (25) Апрѣля 1873 г. Redaktor **S. Czarnowski.**

w Drukarni S. Orgelbranda Synów, ulica Bednarska Nr. 20 nowy.